

Sygn. akt V KO 80/13

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

w sprawie: **B. T.** i innych

oskarżonych z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 5 grudnia 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w G. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu
równorzędnemu sądowi w trybie art. 37 k.p.k.

postanowił

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 21 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w G. zwrócił się do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania sprawy: B. T., A. T.-W. i M. T. innemu równorzędnemu Sądowi z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

Uzasadniając swoją inicjatywę Sąd podniósł, że oskarżyciel subsydiarny R. G. jest lokalnym biznesmenem, długoletnim radnym powiatowym oraz przyjacielem X. Y. – senatora [...]. Oskarżeni zaś „przez wiele lat występowali jako adwokaci w sprawach toczących się przed tutejszym Sądem”. Oskarżona B. T. została wprawdzie skreślona z listy adwokatów, ale oskarżona A. T.-W. wykonuje

zawód adwokata w K., a brat oskarżonego i jego żona – w odległym o ok. 40 km od G. – W..

Nadto po zapoznaniu się z niniejszą sprawą oraz inną o sygn. II K [...] (w której postępowanie jest obecnie zawieszone) – skierowaną przeciwko B. T. i M. T., sędzia sprawozdawca wystąpiła do Prezesa Sądu „celem rozważenia podjęcia czynności w trybie art. 20 § 1 k.p.k.”, co mogłoby „również budzić uzasadnione wątpliwości, odnośnie (jej) bezstronności”. Poza tym postępowanie przygotowawcze nie prowadziła miejscowa prokuratura, ale Prokuratura Rejonowa w P..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stwierdzone w sprawie okoliczności nakazują uznać przedmiotowy wniosek za bezzasadny, i to w stopniu oczywistym. Wykazanie powodów takiej jego oceny, z punktu widzenia treści, będącego jego podstawą, przepisu art. 37 k.p.k., należy poprzedzić przytoczeniem faktów, które ją determinują.

W szczególności:

1. Akt oskarżenia, będący przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie, wpłynął do Sądu Rejonowego w G., jeszcze w dniu 17 lipca 2012 r. (k 2). Zarządzeniem z dnia 30 listopada 2012 r. (k 13) sprawa została przydzielona do referatu SSR E. P., która dokonała w niej pierwsze czynności dopiero w dniu 12 lutego 2013 r. Wówczas sędzia referent m.in. zarządziła: „akta sprawy przedłożyć Pani Prezes celem rozważenia podjęcia czynności w trybie art. 20 § 1 k.p.k.” (k 14). Nie wskazała przy tym żadnych powodów tej decyzji, a w aktach brak jest jakichkolwiek danych, które pozwoliłyby je ustalić. Znajduje się w nich jedynie (niewsyt i przymocowany do obwoluty akt) odpis pisma z dnia 11 marca 2013 r. Prezesa Sądu Rejonowego w G. do Okręgowej Rady Adwokackiej w [...] o przesłaniu „do wiadomości i ewentualnego wykorzystania” odpisu subsydiarnego aktu oskarżenia przeciw oskarżonym w niniejszej sprawie. Niezależnie od tego nie ulega wątpliwości, że już po wydaniu tego zarządzenia, w dniu 7 marca 2013 r., sędzia referent wyznaczyła termin rozprawy na dzień 13 czerwca 2013 r. (k 42), co pozwala wnioskować o tym, że wówczas nie dostrzegała żadnych okoliczności, które powodowałyby potrzebę wystąpienia z inicjatywą

- do Sądu Najwyższego co do przekazania sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu Sądowi, a tym samym i zastosowania przepisu art. 37 k.p.k.
2. W dniu 20 maja 2013 r. do Sądu Okręgowego w P. wpłynęła skarga pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego R. G. na przewlekłość postępowania w sprawie (k. 46). Nie jest znany sposób jej rozpoznania (brak w tej mierze w aktach danych), pewne jest, iż do wyznaczonej na dzień 13 czerwca 2013 r. rozprawy nie doszło. Oskarżony M. T. skierował bowiem do Sądu Rejonowego pismo z dnia 20 maja 2013 r. z wnioskiem o wystąpienie do Sądu Najwyższego z inicjatywą, w trybie art. 37 k.p.k. Wniosek oskarżonego, już następnego dnia, Sąd właściwy uwzględnił, przytaczając w uzasadnieniu wydanego w tym dniu postanowienia, wszystkie te okoliczności, które oskarżony przytoczył.
 3. Z zebranych w sprawie dowodów wynika, że oskarżony M. T. wyrokiem b. Sądu Wojewódzkiego w P. z dnia 20 maja 1994 r., sygn. akt III K [...] został skazany na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w kwocie 100.000.000 starych zł, za przestępstwo z art. 201 d.k.k. i art. 265 § 1 d.k.k. w zw. z art. 10 § 2 d.k.k.. Karę pozbawienia wolności rozpoczął odbywać od 17 czerwca 2004 r.

Na mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Adwokackiej w [...] z dnia 4 października 1995 r., sygn. SD [...] oskarżony został z adwokatury wydalony, i odtąd nie może już wykonywać zawodu adwokata (k. 36).

Jego żona – oskarżona B. T. uchwałą Okręgowej Izby Adwokackiej z dnia 19 kwietnia 2013 r. została skreślona z listy adwokatów (k. 73). Natomiast oskarżona A. T.-W. wykonuje zawód adwokata w K. (k 51).

Równocześnie niewątpliwe są w sprawie dwa dalsze fakty:

- to, że do Sądu Rejonowego w G. wpłynął jeszcze inny akt oskarżenia sporządzony przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w W., w którym oskarżeni zostali M. T. i B. T. o dokonanie przestępstw m.in. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., 296 § 2 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k. Postępowanie w tej sprawie jest zawieszone. Z treści (jedynie w aktach dostępnej) opinii Zakładu Medycyny [...] w P. z dnia 29 marca 2012 r.,

wynika, że oskarżony M. T. „nie może uczestniczyć w jakichkolwiek czynnościach procesowych” (k. 61);

- to, że w dniu 4 czerwca 2013 r. do Sądu Rejonowego w G. wpłynęło oświadczenie oskarżyciela subsydiarnego o odstąpieniu „od aktu oskarżenia w stosunku do oskarżonej A. T.-W.”, z wnioskiem o umorzenie wobec niej postępowania. (k. 91). Wniosek ten jednak – do czasu wysłania akt do Sądu Najwyższego, to jest do 23 października 2013 r. – nie został rozpoznany (brak jest w jego przedmiocie jakichkolwiek decyzji).

Przytoczenie powyższych zaszłości było konieczne dla wykazania zarówno (co najmniej) niekompletności przedstawianych poszczególnych argumentów przedmiotowego wniosku, jak też oczywistej bezzasadności jego uzasadnienia z punktu widzenia treści przepisu art. 37 k.p.k.

Nie ulega wszak wątpliwości, że przepis ten jako dotyczący wyjątkowej właściwości miejscowej, tzw. właściwości z delegacji, nie podlega wykładni rozszerzającej. Oznacza to, że przekazanie sprawy na jego podstawie innemu sądowi równorzędnemu może nastąpić tylko wówczas, gdy rzeczywiście obiektywnie występują tego rodzaju okoliczności, które mogą zasadnie stanowić przekonanie o braku warunków do rzetelnego rozpoznania sprawy w danym sądzie. Wówczas to dopiero aktualizuje się przesłanka „dobra wymiaru sprawiedliwości”, której to stwierdzenie jest jedynym, ale i koniecznym, warunkiem odstąpienia, stosownie do treści art. 37 k.p.k., od ustawowych reguł właściwości miejscowej. Równocześnie nie ulega wątpliwości, że to sąd właściwy, występujący z inicjatywą w tym trybie do Sądu Najwyższego, jest obligowany wskazać te konkretne, ujawnione dotychczas, okoliczności, które przemawiają za jej zasadnością. Bezsporne jest również i to, że z wnioskiem odnośnie zastosowania art. 37 k.p.k. może wystąpić tylko z własnej inicjatywy sąd właściwy do rozpoznania sprawy na zasadach ogólnych. To Sąd ten bowiem sam powinien stwierdzić zaistnienie okoliczności, które mogą wywrzeć ujemny wpływ na swobodę orzekania, lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób w pełni rzetelny.

Tymczasem Sąd Rejonowy w G., po upływie ponad trzech miesięcy od daty wpływu aktu oskarżenia do Sądu, po wyznaczeniu terminu rozprawy i upływie

kolejnych (prawie) trzech miesięcy, i dopiero po wpływie wniosku oskarżonego o wystąpienie do Sądu Najwyższego w trybie przepisu art. 37 k.p.k., potrzebę takiej inicjatywy dostrzegł. Przy czym, co istotne, fakty, które miałyby ją uzasadniać, znane były Sądowi już w momencie wpływu aktu oskarżenia do Sądu.

Pozwala to wnioskować o tym, że sam Sąd nie widział wówczas wskazań do zastosowania art. 37 k.p.k., czego bezspornie dowodzi fakt wyznaczenia – po znacznym okresie beczynności – rozprawy głównej. Już ta sama chronologia zdarzeń świadczy o bezzasadności przedmiotowego wniosku. Taka o nim ocena staje się tym bardziej oczywista, gdy nadto uwzględni się następujące okoliczności:

Po pierwsze to, że wbrew twierdzeniom Sądu właściwego, pozycja zawodowa oskarżonych wynikająca stąd, iż są oni adwokatami nie stanowi argumentu przemawiającego za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi. Oskarżony M. T., niezależnie bowiem od oceny istotności znaczenia w ogóle samego tego faktu dla uznania – na jego podstawie – wskazań do zastosowania art. 37 k.p.k., jako skreślony z listy adwokatów jeszcze w 1995 r., od lat nie jest adwokatem. Jego żona, oskarżona B. T. też nim już nie jest, a ich córka A. T.-W. (odnośnie której oskarżyciel subsydiarny cofnął akt oskarżenia) wykonuje zawód adwokata w K., a więc nie w siedzibie Sądu miejscowo właściwego. Ustalenia te zatem pozwalają stwierdzić zupełną nietrafność twierdzeń Sądu Rejonowego w G. o wpływie statusu zawodowego oskarżonych i miejsc wykonywania przez nich obowiązków zawodowych, na swobodę orzekania tego Sądu, a tym samym i potrzebę zastosowania wskazanej w przepisie art. 37 k.p.k. instytucji.

Po drugie, zauważyć należy (jak to już wykazano powyżej), że niniejsza sprawa nie jest jedyną sprawą oskarżonych małżonków T., która zawisła w Sądzie miejscowo właściwym. W innej, Sąd ten zawiesił postępowanie z powodu stanu zdrowia oskarżonego M. T.. Tym samym uznać należy, że nie dostrzegał powodów do tego by uznać, iż dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga rozpoznania tej sprawy przez inny Sąd.

Po trzecie, powoływanie się przez Sąd właściwy na to, że oskarżyciel subsydiarny jest radnym powiatowym, a równocześnie przyjacielem senatora z ramienia [...] X. Y., jako argument dotyczący trafności jego inicjatywy, jest

oczywiście nietrafne. Pomijając rolę jaką w całym zdarzeniu miał odegrać X. Y. (który – wg tez aktu oskarżenia – skierował oskarżyciela do oskarżonego, będąc dobrym znajomym, czy nawet przyjacielem, obydwu) **zauważyć należy, że sam fakt sprawowanych przez oskarżyciela subsydiarnego i świadka funkcji radnego, czy senatora, nie może przecież samoistnie uzasadniać przedmiotowej inicjatywy. Przeciwnie, Sąd miejscowo właściwy nie powinien unikać tego rodzaju spraw, z udziałem osób znanych w lokalnej społeczności. Próbę zrealizowania takich zamiarów poprzez skorzystanie z przepisu art. 37 k.p.k. uznać należy nie tylko za niedopuszczalną z punktu widzenia treści tego przepisu, ale wręcz jako naruszającą dobro (interes) wymiaru sprawiedliwości. Poprzez takie działania w lokalnej (i nie tylko) społeczności kształtuje się przekonanie o tym, że sądy unikają spraw z udziałem znanych w środowisku, i co istotniejsze, zaangażowanych politycznie osób, a sprawy te traktuje inaczej aniżeli pozostałe. Naganność takiej praktyki jest tym bardziej ewidentna w sytuacji, gdy (tak jak to nastąpiło w niniejszej sprawie), Sąd przez długi okres czasu w ogóle nie podejmował w niej czynności, a następnie, gdy już je wyznaczył, to ich nie przeprowadził, „wykorzystując” oczywiście chybiony wniosek oskarżonego, tylko po to by sprawy nie rozpoznać.**

Po czwarte, także powołane w uzasadnieniu wniosku wystąpienie sędziego referenta do Prezesa Sądu o „rozważenie podjęcia czynności w trybie art. 20 § 1 k.p.k.”, nie może dowodzić niemożności rozpoznania sprawy przez Sąd miejscowo właściwy. Niezależnie bowiem od treści tej decyzji (bynajmniej samoistnie nie przesądzającej konieczności wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy w trybie art. 41 k.p.k.), zauważyć należy, iż dotyczy ona tylko tego sędziego. Stąd też nie sposób jej traktować jako argumentu świadczącego o potrzebie rozpoznania sprawy przez inny równorzędny Sąd.

Z tych wszystkich względów nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wniosku Sądu miejscowo właściwego – postanowiono jak wyżej.